

SZOPKA NOWOROCZNA 2019

W przedśionku gmachu Najwyższego Trybunału Imperium Rzymskiego przewodniczący Trybunału spotyka się z przedstawicielami Sądu Najwyższego Kraju Pasterskiego.

Przewodniczący Trybunału

Witajcie nam bracia mili,
Coście do nas dziś przybyli.



Najświetniejsza kasta nasza
Waszą kastę dziś zaprasza,
Prosząc byście, moi mili,
Żale swoje przedstawili.

Pierwsza Sędzia SN

Nasza kasta znamienita
Najświetniejszą kastę wita.
Błagamy was bracia mili
Byście pasterzy gnębili,
Ciągłe ich napominali,
Chwili wytchnienia nie dali.

Przewodniczący Trybunału

Od lat wielu was wspieramy,
Bo szacunek wielki mamy
Dla walki jaką toczycie
O sprawę ważną jak życie,
Bo o wasze przywileje,
Więc mieć możecie nadzieję,
Że pomoc wszelką wam damy
Bo zawsze was wspomagamy.

Pierwsza Sędzia SN

Przede wszystkim was prosimy
Byście już z początkiem zimy
Surowo im nakazali
Żeby reform zaniechali
W systemie sprawiedliwości,
Bo taka wola większości
Tych, co sądami wciąż władą
I prośbę do was dziś składają.
Niech pozostanie jak było
I nigdy się nie zmieniło!
Dodać tu muszę koniecznie:
Sądami chcę władać wiecznie!

Sędzia I

Bym nie mógł być odwołany
Choćbym co dzień był pijany!

Sędzia II

Niech włos z głowy mi nie spadnie
Gdy czasem coś się ukradnie!

Przewodniczący Trybunału

Prośby nadzwyczaj rozsądne,
A przy tym niezwykle mądre.
Natychmiast je rozważymy

I bardzo szybko spełnimy!
Lecz teraz się nie gniewajcie,
Chwileczkę tu zaczekajcie,
Niedługo, że dwie godziny,
Bo się naradzić musimy
W jaki sposób was ratować,
Żeby pozory zachować
Swej sędziowskiej bezstronności.
Dla dobra całej ludzkości!

*Zostawia sędziów samych
w przedśionku i udaje się
do sali obrad Najwyższego Trybunału
Imperium Rzymskiego.*

Poseidzenie sędziów NTIR

Przewodniczący Trybunału

Będziemy dziś debatować
Jak Herodowych ratować,
Bo po wyborach przegranych
W nastrojach są oplakanych.
Pastuszkowie się zmówili,
Urzędów ich pozbawili.
Więc choć butę wykazują
Utraty ich oplakują.

Trybunalski I

Brońmy braci Herodowych
Zawsze służyć nam gotowych
Przed podłymi pastuchami
Bandytami, rasistami!

Trybunalski II

Brońmy sędziów, naszych braci!
Rzymowi się to oplaci,
Bo gdy pomoc uzyskają
Pastuchów pozamykają,
Ich reformy precz odrzucają,
Stare porządki przywrócą!

Niechaj szybko rzymskie sądy
Wywróćą pastusze rządy!

Przewodniczący Trybunału

Wpierw jednak, nim to zrobimy,
Żądania swe przedstawimy!
Oświadczymy im otwarcie:
Nie za darmo damy wsparcie!
Za to, że was wspomozemy
Wdzięczności oczekujemy.
Macie Rzymian zawsze chronić,
Interesów naszych bronić,
Z waszego kraju sprzecznymi
Ale dla nas korzystnymi!
Macie tak rozstrzygać spory
Żeby pasterz, nawet chory,
Jeśli Rzymianom podpadnie
Od razu znalazł się na dnie!
Przed sądy ma być stawiany
I za winnego uznany!
Za najmniejsze przewinienia
Niechaj trafia do więzienia.
Byle za co, choćby za nic,
Bo dla sądu nie ma granic,
Które by mu przeszkadzały
Zmieniać zdanie przez czas cały.
Byle wiedział kogo sądzi!
Rzymianina - niech nie błądzi!
Choćby był stu zbrodni winny
Musi orzec, że niewinny!
Zaś pastuch, choćby miał rację,
Przegrać musi apelację!
I niech sędzia się postara
By to była sroga kara!
Nieistotne że niewinny,
Ważne to, że nie nasz - inny!
W zamian za to rzymskie sądy
Obalą pastusze rządy.

*W pasterskim szalasie Pasterze
prowadzą dyskusję o sytuacji
w kraju.*

Stary Pasterz

Trzeci roczek bracia mija
Jak kraj nieźle się rozwija,
Głodem już nie przymieramy
I chałupy lepsze mamy.
Wprawdzie niejeden narzeką
Bo na więcej dobra czeka,
Lecz uczciwie przyznać trzeba,
Że nie spadnie manna z nieba,
Bo jedynie ciężką pracą
Ludy w świecie się bogacą.
To, że już się polepszyło,
Znacznie lepiej jest niż było,
Skutkiem tego żeśmy w kraju
Na Herodzie się poznali.
Bo ten prawa nie szanował,
Oszukiwał, korumpował,
Aferzystów wciąż nagradzał,
Niewinnych do więzień wsadzał,
Za to, że się ośmielili
Być dla niego niezbyt mili,
Za to, że krytykowali,
Podłe czyny ujawniali!

Pastuszek I

Wyczuwając, co się święci,
Bo miał dobrze w swej pamięci
Jakie składał obietnice,
Herod czmychnął za granicę.
Dziś pośród Rzymian bryluje
Udając, że tam króluje,
Choć jedynie pełni rolę
Sługi, który spełnia wolę
Cesarowej i senatu
Pragnących przewodzić światu.
Zatem każdy z nas dziś powie,
Że był to fałszywy człowiek!
Taki, co to nawet brata
Za grosz wyda w ręce kata!

Pastuszek II

Wczoraj z Rzymu powróciłem.
Bardzo do was się spieszyłem,
Żeby wam zrelacjonować
Jak chcą z nami postępować
Ci, co kiedyś wzorcem byli,
Lecz dziś tak się pogubili,
Zakłamali, pogmatwali,
Że się wprost błaznami stali!
Najpierw w ich senacie byłem
I strasznie się zadziwiłem
Słyszając, co o naszym kraju
Rzymianiny tam gadają!
Ponoć terror u nas wielki,
Drży ze strachu człowiek wszelki
Bojąc się własnego cienia,
Przepełnione są więzienia,
A przechodząc przez ulice
Wszędzie widać szubienice,
Władza z bezkarności słynie,
A kto jej nie chwali, zginie!

Pastuszek I

Powtarzają, co gadają
Herodowi w naszym kraju!
Widać Herod za tym stoi,
Co oznacza, że się boi
Tego, co się w kraju dzieje,
Że łapani są złodzieje,
A afery wyjaśniamy
I zastraszyć się nie damy!

Pastuszek III

Heroda żeśmy przegnali,
Reform wiele wprowadzali!
Lecz ten, z grupą swoich ludzi,
Ciągłe Rzymian na nas judzi.
A nie ma gorszego wroga
Od cynika, demagoga,
Bo taki dla interesu
Duszę gotów sprzedać biesiu!
Bardzo im dziś zawadzamy
Bo ich draństwa ujawniamy,
A przeszkodzić w tym nie mogą,
Zatem poszli zdrady drogą.
Do Rzymian się przymilają,
O ich pomoc zabiegają.
Szczęściem, że są podzieleni,
A do tego tak skłóceni,
Że szans na sukces nie mają,
Więc wybory przegrywają!

Pastuszek II - kontynuuje

Wysłuchawszy to, pomału
Zaszedłem do Trybunału.
Tam mnie zrazu rozpoznali
I do łba brednie wciskali.
Mówili mi: - Dobrze wiecie,
Że co wolno gdzieś na świecie,
U was ma być zakazane
I najsurowiej karane!
Niechaj wszystkie inne rządy
Ustanawiają swe sądy,
Swoich sędziami mianują
A ci, jak chcą postępują.
Ale u was ma być moda
Sędziów mieć z czasów Heroda.
A ci muszą być stronnicy,
Bo jesteście jeszcze dzicy!
By was uczyłizować
Muszą ostro postępować!
Może wtedy zrozumiecie
Żeście są najgłupszy w świecie!
Dłużej już ich nie słuchałem
Bo do was powrócić chciałem,
Żebyście się dowiedzieli



Jak się na nas tam zawzięli.
A ten, kto jest tak zawzięty,
Głuchy jest na argumenty!

Pastuszek I

Takie rzymskie trybunały
Jaki dzisiaj Rzym jest cały!
A jest głównie z tego znany,
Że jest zdegenerowany
I wciąż się degeneruje
To, co było dobre psuje!
W grobach się przewracali
Ci, co Rzym wybudowali,
Bo co z niego pozostało?
Nic! Lub bardzo, bardzo mało!
A Rzymianie, bracia mili,
Co twórcami prawa byli
I ściśle go przestrzegali,
Za co dotąd świat ich chwali,
Łamię prawo bez skrupułu!
Ponoć dla dobra ogółu,
A faktycznie broniąc racji
Wszelkich wrogów demokracji!
Ich najwyższe trybunały
Wyłaszają dyrdymały.
Ale jednak, bądźmy szczerzy,
Spora część ludów im wierzy,
Bo tak już ich omamili,
Że rozsądek zatracili.

Pastuszek II - kontynuuje

Będąc w Rzymie, dodać muszę,

Spotkałem się z Bolecjuszem.
Do bram Trybunału stukał
Widać pomocy tam szukał.
Zlorzeczył nam i wygrażał
I jak mantrę wciąż powtarzał,
Że jak do kraju powróci
Pasterzy oknem wyrzuci!
Oj zawzięty na nas srodze!
Wielki napis miał na todzie.
Jaki? - Szybko zapomniałem!
Lecz pamiętam, że się śmiałem.
Śmiali także się Rzymianie,
Bo był śmieszny niesłuchanie!

*Wbiega zdyszany Mały Pastuszek
z listem w rękę*

Mały Pastuszek

Znów nam z Rzymu list przysłali!
Chcą byśmy odpowiedź dali
I niezwłocznie to zrobili,
Nie czekając nawet chwili!
Listu sam nie otwierałem,
Toteż treści nie poznałem.

Stary Pasterz

*Przełamuje pieczęcie listu, otwiera
go i głośno czyta*

Uroczyście orzekamy,
Setny raz napominamy!
Wszystko coście uchwalili
Musi zniknąć w jednej chwili
Bo narusza konstytucje
I obraża instytucje,
Co o prawach orzekają,
A te zawsze rację mają.
Sędziowie rzymscy uznają,
Ze pasterze praw nie znają.
Gdyby konstytucję znali,
Toby sędziom rządzić dali,
Bo się na tym dobrze znają
I chęć wielką rządzić mają!
A najlepiej by zrobili
Gdyby kraj swój opuścili!

*Przerywa czytanie listu i rzuca go na
ziemię.*

Ci, co nas napominają
Prawa do tego nie mają.
Gdy ulegać im będziemy
Zwycięstwa nie osiągniemy.
Bo jak mamy im dogodzić,
Gdy jedynie chcą nam szkodzić!
Twierdzą, że prawa łamiemy
I zgody z nimi nie chcemy!
Dokąd ustępować mamy?
Czy gdy wszystko już oddamy
Zaprzeszają nas ganienia,
Czy też wzmogą swe dążenia
Byśmy uległymi byli
I bez przerwy ich chwalili,
Nigdy nie krytykowali
I co karzą uchwalali.

Pastuszek I

Gdy ustępować będziemy
Reform nie uratujemy.
Ustępstwa nasze nadmierne,
A rezultaty mizerne!
Rzymian tak to rozzuchwali,
Że będą się wciąż wtrącali

We wszystko, co uchwalimy,
W efekcie wolność tracimy!
Toć żądają byśmy sami
Chcieli być niewolnikami!
Wbrew korzyściom wszelkim swoim!
Czyni tak ten, co się boi!
Ja tam Rzymian się nie boję,
Wbrew ich woli, róbmy swoje!

Pastuszek II

Jakże Rzymian przekonamy
Że o prawa ludzi dbamy?
My będziemy argumentować,
Oni sobie nas dworować!
Bo na nic ustępstwa nasze
Kiedy milsi im Judasze,
Którzy ponad dobro kraju
Interes swój przedkładają!
Lecz choć oni tacy podli,
To dla Rzymian są wygodni.
Więc choć nimi pogardzają
Pomoc wszelką zapewniają!
Chcą by do władzy wrócili
I kraj swój nadal niszczyli,
O dobro ludzi nie dbali,
Tylko Rzymianom sprzyjali!
Bo wiedzą, że Herodowi
Na wszelkie zło są gotowi!
Nam czynić tak nie wypada,
Stąd też może byle dziada
Szkalować nas wciąż bezkarnie,
Zamiast w lochu skończyć marnie!

Pastuszek III

A my zębami zgrzytamy
I rady na to nie mamy!
Lecz winniśmy temu sami,
Bo pragnąc być aniołami
Zbyt miękko postępowali,
Przez co łotrów nie karali.
Ufając, że się nawrócą
I z drogi zdrady zawrócą!

Stary Pasterz

Nie żadne to tajemnice,
Są między nami różnice,
Bo każdy ma własne zdanie
I gotów jest zginąć za nie.
Nie bądźmy zatem surowi
I do karania gotowi,
Wszak nawet pomiędzy nami
Nie wszyscyśmy aniołami!

Pastuszek I

Władza najbardziej ostrożna
Nie zawsze łotra rozpozna.
Groźniejszy jest hipokryta
Niżli zwyczajny bandyta
Bo taki, swoim zwyczajem,
Najuczciwszego udaje!
Ważne jest, by rozpoznany,
Łotr szybko był ukarany.
Bo tym się od nich różnimy,
Że wszelkich łotrów tępimy!
Przestępców wśród nas nie chcemy,
Bo z uczciwości słynimy!

Pastuszek III

Ważniejsze problemy mamy
Lecz o nich wciąż nie gadamy!

Wszak w rzymskich prowincjach
wszelkich
Ruch robi się bardzo wielki.
Ludzie na Rzymian pomstują
I wielkich zmian oczekują!
Skoro się zmiany szykują,
Więc ci, co jątrzą i knują,
Co chcą nas dyscyplinować,
Już wkrótce mogą żałować,
Że za swą walkę w złej sprawie
Przyjdzie im odejść w niesławie!

Pastuszek II

Szykują się w Rzymie zmiany,
Lecz czy to ruch pożądany?
Bo jak dobrze wszyscy wiecie
Są imperia zła na świecie!
To wschodnie już się szykuje,
Że wkrótce świat opanuje!
Są ludy, co mu sprzyjają
Bo doświadczenia nie mają!
A chytry cesarz ze wschodu
Leje na nich kubły miodu,
Obiecując przez czas cały,
Że wkrótce okres wspaniały
W Europie całej nastanie
Gdy przejmie nań panowanie!
I choć skompromitowany,



Cały we krwi unurzany,
Są w Europie liczne ludy,
Co wierzą w te jego cudy.
Gdy inne też zbałamuca
Od pasterzy się odwróca.
Gdy sami pozostaniemy
Niechybnie mu ulegniemy!

Pastuszek III

Ja jednak, mówię to szczerze,
W scenariusz taki nie wierzę.
Kto w krwi unurzany cały
Nie może być śnieżnobiały.
Ludzie się na tym poznają
I szybko opamiętają!

Stary Pasterz

Jest na to skuteczna rada:
Spory zakończyć wypada,
Odrzucić precz uprzedzenia,
Szybko rozpocząć zbrojenia!
Gdy uzbrojeni będziemy
Łatwo mu nie ulegniemy!
A ci, co dziś się z nas śmieją,
Niechybnie kiedyś zmądrzeją!

Jerzy Klus